Cyfryzacja w zdrowiu nabrała tempa

Violetta Madeja

fot. Adobe Stock

Po serii pilotażowych wdrożeń w 2018 roku, kolejny rok przyniesie pacjentom e-rewolucję w obszarze ochrony zdrowia. Do e-recept, które po Nowym Roku będzie można zrealizować w każdej aptece, dołączą również e-zlecenia oraz e-skierowania. Te ostatnie do powszechnego użycia wejdą w 2021 roku.

W ciągu najbliższych dwóch lat system ochrony zdrowia będzie musiał przejść cyfrową transformację. Pierwszą zapowiedzią szykującej się zmiany będą e-recepty, które zgodnie z przyjętym w resorcie zdrowia harmonogramem od 1 stycznia 2019 roku będą realizowane w każdej aptece na terenie kraju, natomiast od 1 stycznia 2020 roku będą jedyną opcją na wykupienie leku na receptę.

Apteki gotowe na e-rewolucję

Na przełomie listopada i grudnia tego roku odpowiedzialny w Ministerstwie Zdrowia za informatyzację wiceminister Janusz Cieszyński wraz z Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia rozpoczął szeroką akcję informacyjną skierowaną od aptek. Jak wyjaśniał, miała ona na celu budowanie akceptacji dla cyfrowego rozwiązania w środowisku aptekarskim. Dzięki zaangażowaniu również ze strony aptekarskiego samorządu, 7 grudnia liczba aptek podłączonych do platformy P1 przekroczyła 10 tys. - oznacza to, że na 24 dni przed wejściem w życie obowiązku realizacji elektronicznych recept gotowych do tego było ponad dwie trzecie aptek funkcjonujących na terenie kraju.

Argumentując zasadność wprowadzenia elektronicznej recepty, Janusz Cieszyński podkreślił, że elektroniczne rozwiązanie to wygoda dla pacjentów i personelu fachowego, ale również bezpieczeństwo chorych.

- *Elektronicznej recepty nie da się zgubić czy zniszczyć, zawsze jest czytelna. Statystyki pokazują, że nawet 6 proc. wizyt lekarskich, po których wystawiona była tradycyjna recepta, kończy się powrotem w celu poprawienia błędów, gdyż farmaceuta nie mógł jej zrealizować. E-recepty będą dostępne zarówno dla pacjenta, jak i lekarzy, których pacjent upoważni. Będzie większa przejrzystość z punktu widzenia procesu leczenia, gdyż będzie widać, jakie leki otrzymał i wykupił pacjent* - wyjaśniał wiceminister w wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita".

Czas na e-skierowania

W pierwszych tygodniach grudnia Sejm przyjął również ustawę, która przypieczętuje wdrożenie od 2021 roku e-skierowań oraz e-zleceń. Nowe rozwiązanie umożliwi pacjentom zapisanie się do kolejki bez konieczności dostarczenia do placówki oryginału skiero-

wania. Jednocześnie e-skierowanie ukróci zapisywanie się pacjentów do kilku świadczeniodawców, co zdaniem resortu zdrowia pozwoli również na ograniczenie sztucznie kreowanych kolejek. Pacjenci poprzez Internetowe Konto Pacjenta (IKP) będą mieli wgląd do wystawionych im e-skierowań, a dodatkowo zostanie wyeliminowane ryzyko zgubienia dokumentu.
Pierwszy etap wdrażania e-skierowania - pilotaż uruchomiony w połowie października - potrwa do końca czerwca 2019 roku. Natomiast kolejny wymagać będzie podłączenia wszystkich systemów usługodawców do platformy P1, co ma nastąpić do końca 2019 roku, oraz wdrożenia ogólnokrajowego, na co czas w harmonogramie przewidziano od lipca 2019 roku do końca 2020 roku. Ostatecznie, od 1 stycznia 2021 roku każdy lekarz będzie zobligowany do wystawania skierowań w formie elektronicznej.

fot. iStockphoto

E-zlecenia budzą obawy pacjentów

Ważną dla pacjentów zmianą będą również e-zlecenia, które mają wyeliminować konieczność potwierdzania papierowych zleceń na wyroby medyczne w oddziałach NFZ. W ramach prowadzonych prac, na początku października, Fundusz udostępnił specyfikację rozwiązania z opisem interfejsu, strukturą komunikatów oraz definicjami usług sieciowych, natomiast w listopadzie udostępnił środowiska testowe dla firm tworzących aplikacje gabinetowe. O ile sam pomysł e-zlecenia nie budzi sprzeciwu pacjentów, o tyle rozwiązania szczegółowe powodują sporo kontrowersji.
- *Starając się zrozumieć intencje autorów, zmierzające do likwidacji konieczności potwierdzania zlecenia na zaopatrzenie w wyroby medyczne w oddziałach Narodowego Funduszu Zdrowia i przez to uniknięcia niepotrzebnych kolejek, Stowarzyszenie Osób z NTM UroConti uważa za zasadne wprowadzenie potwierdzenia elektronicznego. Należy się cieszyć, że okres przejściowy został wydłużony z trzech do dziewięciu miesięcy, jednak powinien on zostać wydłużony do 12 miesięcy, co pozwoli wszystkim interesariuszom zaznajomić się i wdrożyć nowy system* - oceniła Anna Sarbak, prezes stowarzyszenia UroConti.
W ocenie pacjentów wątpliwości budzi wprowadzenie nowego, sześciostronicowego wzoru zlecenia, które ich zdaniem jest „niepotrzebnym poszerzeniem biurokracji", a także wymogu posiadania pełnomocnictwa dla osób realizujących tzw. zlecenia cykliczne.
- *Trudno zrozumieć, po co NFZ potrzebuje tylu informacji na zleceniu, aby wydać zwykłe pieluchomajtki* - zastanawia się Anna Sarbak i dodaje, że jej organizacja ma nadzieję, iż projektowane zmiany nie doprowadzą do chaosu, którego pacjenci mieli okazję doświadczyć już przy okazji wprowadzenia „ustawy za życiem" i zmiany limitu na refundowane środki absorpcyjne.
Jej zdaniem niezrozumiałym jest również wymóg pełnomocnictw dla opiekunów i rodzin, zwłaszcza że bardzo często w aptekach, podczas tej samej wizyty, rodziny bez przeszkód w tej samej procedurze realizują recepty na leki refundowane, które często okazują się dużo droższe od pieluchomajtek czy majtek chłonnych.
- *Sytuacja stanie się jeszcze bardziej uciążliwa, gdy chory nie będzie mógł ze względów zdrowotnych udzielić pełnomocnictwa i będzie musiał uzyskać od lekarza stosowne zaświadczenie o stanie zdrowia. A przecież są osoby z chorobą Parkinsona, paraliżem czy zaawansowaną demencją, które takiego pełnomocnictwa nie podpiszą. Czyżby mnożąc bariery biurokratyczne, prezes NFZ zamierzał zniechęcić nas do korzystania z refundacji?* - pyta Anna Sarbak.
W procesie konsultacji NFZ wycofał się z wymogu pełnomocnictw, tym niemniej część aptek zaczęła ich wymagać. Nie wiadomo jednak w jakim celu.
- *Pani w aptece po odebraniu pełnomocnictwa wyrzuciła je prosto do kosza* - mówi Elżbieta Żukowska, sekretarz Zarządu Głównego UroConti, dzieląc się swoim spostrzeżeniem z jednej z warszawskich aptek.